Rok 2. №. 132. Sosnowiec, środa 8 czerwca 1927 roku. Cena numeru 10 groszy

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed 50 groszy, w tekście 35 groszy, za tekstem 25 groszy. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc. a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 5 — 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

DZIENNIK PRACY EXPRES ZAGŁĘBIA

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92.

Redaktor: W. Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, telef. 5-98; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Zamordowanie posła sowieckiego Wojkowa w Warszawie.

Sprawca zamachu uczeń gimnazjalny został aresztowany.

WARSZAWA, 7.5. (wł.). Dziś o godzinie 10 rano został zamordowany w Warszawie poseł sowiecki Wojkow. Przebieg wypadku był następujący:

Poseł Wojkow wyjechał z gmachu poselstwa sowieckiego przed godziną 10 rano i udał się wprost na dworzec, gdzie miał powitać powracającą do Moskwy delegację handlową z Londynu.

Na peronie podszedł do Wojkowa młody człowiek i wyjąwszy rewolwer strzelił 6 razy, raniąc ciężko Wojkowa w klatkę piersiową.

Na huk strzałów zbiegli się pasażerowie oczekujący na pociąg oraz policja.

Zabójca nie usiłował nawet uciekać i sam dobrowolnie oddał się w ręce policji.

Po wylegitymowaniu okazało się, że jestto rosjanin, uczeń 8 klasy gimnazjum wileńskiego, Borys Kowerdo, lat 19.

Zaznaczyć należy, że Kowerdo był przygotowany do wykonania zamachu, na kilka bowiem chwil przed przybyciem pociągu zabójca wysunął się z tłumu i podszedłszy wprost do Wojkowa, zaczął strzelać.

Bezpośrednio po strzałach Wojkow żył jeszcze i został natychmiast przewieziony do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie jednak, nie odzyskawszy przytomności, o godz. 10 m. 45 życie zakończył.

Zawiadomione o zabójstwie posła Wojkowa, przybyły na miejsce wypadku władze sądowe, wojskowe i policyjne, wydając odpowiednie zarządzenia.

Aresztowany zabójca został przewieziony pod silną eskortą do więzienia, gdzie będzie oczekiwał na sąd doraźny, przed którym odpowie za swój czyn.

W związku z powyższym wypadkiem marszałek Piłsudski przesłał do Moskwy, w imieniu rządu polskiego wyrazy ubolewania.

Władze rządowe wydały o przebiegu zamachu urzędowy komunikat.

6.900 klm. bez lądowania w 43 i pół godz.

Rekord Lindbergha a lot Chamberlina.

BERLIN, 7. 6. (wł). Chamberlin pobił rekord Lindbergha pod względem długości lotu bez lądowania. Lindbergh bowiem utrzymał się w powietrzu przez 33 i pół godzin, Chamberlin zaś przez 44 godziny.

Natomiast Lindbergh miał większą szybkość lotu, gdyż w 33 godzinach przebył 6 300 klm., podczas, gdy Chamberlin w czasie o 10 i pół godzin dłuższym przebył przestrzeń 6.900 klm., czyli tylko o 600 klm. dłuższą. Miał on jednak trudniejsze warunki lotu, gdyż wiózł ze sobą pasażera, przez co było większe obciążenie aparatu.

Front odrodzonych Chin przeciw Rosji sowieckiej.

Wodzowie chińscy jednoczą się w walce z komunizmem.

PEKIN, 7. 6. (wł.) Kwatera główna Czang-Tso Lina donosi, że toczą się rokowania, mające na celu zawarcie potrójnego sojuszu pomiędzy Czang-Tso-Linem, Czang-Kai-Szekiem a Jen-Szi-Hanem.

Sojusz oparty ma być na opozycji względem komunizmu, oraz na uznaniu zasad, ustalonych przez Sum-Jat-Sena.

Wielki pożar lasów pod Zakopanem

ZAKOPANE, 7. 6. (wł.). Wczoraj o godz. 3 nad ranem w lasach na drodze do Morskiego Oka, należących do hr. Uznańskiego, wybuchł groźny pożar, grożąc pochłonięciem wielkich połaci lasów tatrzańskich.

Miejscowej straży ogniowej i zmobilizowanym okolicznym włościanom udało się po wielu wysiłkach dopiero o 2 po poł. pożar zlokalizować. Spłonęło jednak kilkanaście morgów lasu.

Przyczyną wypadku było wypalanie kornika przy wysuszonych podczas upałów lasach

Straszna klęska gradowa w Miechowie.

MIECHÓW, 7.6. (wł.) W sobotę, dnia 4 bm. rozszalała się straszna burza z piorunami w okolicy Proszowic. Grad zrazu rzadki i mały doszedł do wielkości dużego jaja, a padał tak gęsto przez 20 do 30 minut że ze zbóż prawie nic nie zostało.

O rozmiarze tej klęski może świadczyć fakt, że z żyt i pszenicy nic zgoła w czterech gminach, a blisko 30 wioskach nie zostało! Prócz zniszczonych zbóż burza uszkodziła dachy, szyby, pozabijała drób, dzikie ptactwo, pokaleczyła ludzi dorosłych i dzieci.

Tak okropnego gradu nikt z żyjących nie pamięta. W roku 1882 czy 1883 był nieco podobny grad, ale klęski w podobnych rozmiarach nie spowodował.

Biorąc pod rozwagę, że ten rok jest już trzecim rokiem klęskowym, musimy stwierdzić, że staje przed nami widmo głodu i nędzy. To też zawiązały się w 4 gminach komitety, których zadaniem będzie uzyskać pomoc od rządu, samorządu, względnie współrodaków.

Zlot młodzieży robotniczej.

WARSZAWA, 7.6 (wł.) W niedzielę, dnia 5 b. m. na boisku „Skry" na placu Nędzy o godz. 8 rano nastąpiło w obecności komendanta miasta, gen. Rożena otwarcie zlotu młodzieży robotniczej z całego kraju, połączonego z „Dniem sportu robotniczego".

Zlot wypadł imponująco. Kilkanaście wielkich namiotów, szereg dymiących kuchen polowych, na boisku ruch i gwar. Ogólną uwagę zwracają barwne stroje żeńskiej drużyny robotniczej z Gieszowiec na Górnym Śląsku oraz z Zakopanego. O godz. 9 przyjechały dwa auta ciężarowe, wiozac kilkudziesięciu gości z Łotwy. Do południa trwały zawody lekkoatletyczne.

O godz. 2 popoł. drużyny zebrały się ze sztandarami na swej plaży w pobliżu mostu Poniatowskiego od strony Pragi, gdzie odbyły się zawody pływackie.

Po południu w salach redutowych odbyła się akademja pod przew. posła Pużaka, która zgromadziła przeszło półtora tysiąca uczestników. Po przemówieniach posła Daszyńskiego, Jaworowskiego, Barlickiego i Garlickiego, wreszcie przemawiającego imieniem gości zagranicznych p. Ollenhauera — uczestnicy akademji udali się powrotnym pochodem do obozu na ul. Okopową.

Wczoraj, w drugim dniu zlotu, odbyły się również zawody lekkoatletyczne, przedstawienia teatralne, popisy artystyczne organizacji, mecz piłki nożnej o mistrzostwo Polski robotniczej — poczem zlot został zamknięty, zostawiając jaknajlepsze wrażenia na tych wszystkich, którzy byli jego świadkami.

Zjazd geografów.

WARSZAWA, 7. 6. (wł.) Dn. 5 b. m. obradował w sali rady miejskiej w obecności p. prezydenta Rzeczypospolitej zjazd geografów etnografów.

Gości powitał p. minister Dobrucki.

Pisma donoszą, że...

— Republika Salwador wypuściła nowe znaczki pocztowe, przedstawiające elegancko ubraną damę współczesną, ostrzyżoną a la garçonne.

— W międzynarodowych zawodach hipicznych o puhar narodów pierwsze miejsce zdobyła Polska, drugie Francja, trzecie Węgry.

— Pewna miljonerka amerykańska zaprosiła Bernarda Shawa na obiad do Nowego Jorku, proponując mu za przyjazd 50 000 funtów szterlingów. Shaw odmówił.

— Na zaproszenie pionierów sowieckich wyjeżdża do Moskwy delegacja angielskiej młodzieży komunistycznej. Przewodniczącą delegacji jest 13-letnia dziewczynka.

— Syn amerykańskiego „króla kolei" Hill rozwiódł się i ożenił powtórnie w ciągu 22 minut.

— Pewien architekt w Reims zażądał od władz za swój zniszczony podczas wojny dom odszkodowania w wysokości 1.222 000 fr. Sąd ustalił, że dom był kupiony za 50.000 fr. i skazał architekta na 18 miesięcy więzienia i 5.000 fr. kary.

— Na stacji Kuleje Pańskie, nowej jednotorowej linji Podzamcze-Kalety, z powodu podmulenia toru wykoleił się pociąg towarowy wiozący około 40 wagonów węgla.

Lokomotywa i prawie wszystkie wagony z węglem uległy zniszczeniu. Dwóch konduktorów poniosło śmierć w czasie katastrofy, nadto parę osób jest rannych.

— Instytut Geologiczny w Warszawie rozpocznie badanie złotonośnego piasku, przywiezionego przez specjalną ekspedycję z dna rzeki Moroczanki na Polesiu. Analiza jakościowa i ilościowa Instytutu potrwa około 6 tygodni.

— Powstaje wkrótce w Kielcach nowa placówka wydawnicza pod firmą „spółdzielczy instytut wydawniczy", którego celem byłoby wydawanie dzieł literackich i naukowych, oraz codziennego pisma p. t. „Opinja" Kierownictwo instytutu objąć ma młody poeta p. Hugon Moryciński. Naczelny redaktor do prowadzenia „Opinji" przybyć ma z Warszawy.

Giełda.

Warszawa, 7 6.

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.92
Nowy-Jork 8.93
Londyn 43,44½
Paryż 35.05
Wiedeń 125,85
Praga 26.50
Włochy 49 60 słaba
Belgja 124.30
Szwajcarja 172.05
Holandja 358.25
Dol. Warsz. pryw. obr. 8,92

Tendencja bez zmiany.

Akcje.

Warszawa, 7 6.

Bank Handlowy 7,40 — 7,30
Bank Polski 145.00 — 145,50 — 140,00
Zjedn. ziem pol 3,50
Bank Zw. S. Z. 81,00 — 81,00
El. w Dąbrowie 57.00
Cukier 5,00 — 4,80
Węgiel 100,00 — 98,00
Nobel 5,20—5,10
Lilpop 30,75 — 29 50
Ostrowieckie 65,00 — 70.00 — 68,00
Parowozowy 0 65
Rudzki 2,45 — 2,15 — 2.20
Starachowice 61,50 — 58.00 — 58,50
Zyrardów 18,00 — 17,50
Borkowski 3.40 — 3,30
Haberbusch 150,00 — 140,00

Tendencja słaba.

Farbowane lisy.

Kto sięgnie pamięcią dwa a nawet półtora roku wstecz i przypomni sobie niesłychany chaos panujący we wszystkich niemal dziedzinach życia państwowego, ten zrozumie, że musiał przyjść ów maj, w którym ktoś krzyknął: „dość tego!", rozpędził na cztery wiatry poławiaczy ryb w mętnej wodzie i zaczął wprowadzać ład i porządek w Polsce.

A nadługo przed tym historycznym czynem, gdy w Polsce wszyscy bez wyjątku, od skrajnej prawicy aż do komunistów włącznie, twierdzili, że „musi się coś zmienić, bo żyć tak dłużej niepodobna" znalazła się garść ludzi, którzy nie czekali, aż się coś samo zmieni, lecz postanowili zmianę tę uskutecznić. Byli to ludzie, którzy dziś skupiają się dokoła związku naprawy Rzeczpospolitej.

Ideowymi ojcami tych ludzi byli konfederaci barscy, którzy wbrew opozycji większości szlacheckiej targowiczan, pod osłoną szabel ułanów ks. Józefa Poniatowskiego przeprowadzili konstytucję 3 maja.

Któż nieuprzedzony nie przyzna, kto może zaprzeczyć, że dziś żyje się i oddycha w Polsce łatwiej, niż przed owym majem, gdy wszystkim zalewała mózg i serce rozpacz beznadziejna?

A jednak są tacy. Widzimy ich wszędzie wokół siebie. Z uśmiechem szyderczym na ustach, choć korzystają sami z dobroczynnych skutków przewrotu majowego, rzucają kamienie pod nogi tym, dla których jedynym celem i jedyną zapłatą jest dobro Rzeczypospolitej, pomyślność powszechna.

Ci wrogowie wszelkiej naprawy, którzy sami szarpali Rzplitą na wsze strony, dorabiając się majątków nie wskażą i nie potrafią wskazać nikogo ze znienawidzonego przez nich obozu, kto dla własnych korzyści okradałby skarb i państwo. Bo dziś już niema takich, a jeśli są, to starzy weterani - złodzieje, którzy pod osłoną swych protektorów czerpią zyski ze źródeł nieczystych. Z tymi panami rozpocznie wktótce walkę specjalna komisja, która już ma w swym ręku nici nadużyć i po nich dojdzie do źródła zarazy.

Rzecz prosta, że na tych panach drży skórka i nogi trzęsą się pod nimi. Stąd coraz większa wściekłość, coraz więcej jadu w ich wystąpieniach publicznych, mniemają oni bowiem, że w ten sposób zapobiegną jeszcze ujawnieniu złodziejstw i nadużyć.

Wyśmiewają rosnący z dnia na dzień obóz naprawy Rzplitej. Wyszydzają w zelkie zmiany i zarządzenia, kpią z wysiłków nadludzkich przy wyciąganiu nawy państwowej z błota, w którem owi patrjoci lepili Polskę w ciągu ośmiu lat swych rządów!

Społeczeństwo poznaje się jednak na tem i z coraz większym wstrętem spoziera na tych farbowanych na amarantowo, a czarnych djablo lisach.

Posłuchajmy, naprzykład, co taki tuz endecki, pan Rybarski, pisze o pożyczce amerykańskiej. Ostrzegając czytelników „Dwugroszówki" przed traktowaniem pożyczki, jako sukcesu, ów pan woła: „Byłoby to podobne do radości przedsiębiorcy, który, znalazłszy się w trudnościach płatniczych, dostał kredyt".

Więc gdy uzyskano na skandalicznych warunkach kredyt dillonowski, gdy zaciągano pożyczkę włoską pod zastaw monopolu tytuniowego, gdy sprzedano monopol zapałczany, wówczas p. Rybarski milczał, bo to jego współwyznawcy partyjni sprzedawali zbankrutowaną Ojczyznę. Dziś gdy uzyskujemy kredyt na warunkach takich, jak i inne państwa zachodnie, pan profesor równa Polskę ze zbankrutowanym przedsiębiorcą, ku uciesze bezkrytycznej gawiedzi!

Pfu! Wstrętne!

(r.)

Wybuch magazynów prochu pod Krakowem

Wyleciały w powietrze 2 magazyny.

2 zabitych, 10 ciężej i 500 lżej rannych.

W niedzielę ubiegłą o godz. 10 min. 15 rano, gdy tłumy pobożnych zapełniały świątynie krakowskie, rozległ się straszny huk.

Zatrzęsły się mury świątyń, a z okien posypały się szyby.

Zanim przerażeni mieszkańcy Krakowa ochłonęli z pierwszego wra enia, rozległa się druga, a następnie i trzecia detonacja.

Szyby wystawowe i okienne sypały się na chodnik. Ludzie przerażeni biegli w różne strony, nie wiedząc co się dzieje. Modlący się w kościołach tłoczyli się przy wejściach, myśląc, że to pioruny walą w domy Boże. Kobiety mdlały, dzieci płakały, mężczyźni potracili głowy i siłą pięści zdobywali możność wyjścia na ulice.

Dopiero po niejakim czasie wyjaśniło się, że nastąpił wybuch magazynów wojskowych w Witkowicach, oddalonych o 5 klm. od Krakowa.

O ile w Krakowie spustoszenia ograniczyły się do wypadania szyb, o tyle w samych Witkowicach i wsiach sąsiednich skutki wybuchów były wprost straszne. Domy powywracane, pozrywane dachy, okna wyrwane wraz z ramami. W Witkowicach znajdowało się w szpitalu około 400 dzieci jagliczych, które w większości pokaleczone zostały odłamkami szkła i drzewa.

Władze i lekarze stanęli na wysokości zadania. Opatrzono wszystkich rannych i odwieziono do szpitali lub domów. Dzieci, chore na jaglicę, przewieziono do Krakowa a mieszkańcom zniszczonych domostw okazano wszelką możliwą pomoc.

W Warszawie zebrała się rada ministrów i przeznaczyła 500 tys. zł. na doraźną pomoc dla ofiar katastrofy. Wicepremjer Bartel przybył sam w poniedziałek o godz. 6 rano do Krakowa, gdzie odbył szereg konferencyj z władzami miejscowemi w sprawie ulżenia doli nieszczęśliwym.

Specjalna komisja zbadała już stan strat materjalnych. Stwierdzono więc, że w Zielonkach z 230 zabudowań odniosła uszkodzenia, przeważnie lżejsze, około połowa, w Górce Narodowej z 85 zabudowań zostało uszkodzonych 62, w tem 23 cię ej, w Witkowicach z 83 zabudowań uszkodzonych 56, w Prądniku Białym z Olszą na 117 zabudowań uszkodzonych jest 76.

Ogólna szkoda w wymienionych gminach została oszacowana na 1.272.000 złotych.

W Krakowie stwierdzono poważne szkody w kościele Marjackim i kilku innych kościołach, pozatem w gmachu bibljoteki jagiellońskiej i w całym szeregu domów prywatnych. Szkody te oblicza się w przybliżeniu na sumę 2.000.000 zł. Być może jednak, że okażą się znacznie większe.

Co do przyczyn niesłychanej katastrofy, to władze wdrożyły energiczne śledztwo, które ustali zapewne, czy była ona dziełem zbrodniczej ręki, czy też wybuch spowodowany został przez chemiczny proces rozkładu materjałów wybuchowych.

Aresztowania.

Tajemnicze postacie na polach. — W kilku sekundach z blondyna brunetem. Przytrzymanie dwóch żołnierzy z oddziału wartowniczego.

Nie uprzedzając śledztwa władz wojskowych i cywilnych, należy podać pewne szczegóły, które istotnie mogły wskazywać na działanie elementów wywrotowych.

Po mieście uporczywie krążą pogłoski, że było to dzieło zamachu, albowiem w niedzielę koło 5 rano posterunek policji w Górce Narodowej zwrócił uwagę na dwuch osobników, kręcących się tajemniczo po polach. Legitymowani oświadczyli, że są z Poznania i że zmierzają w kierunku Krakowa. Wypuszczeni na wolność zjawili się powtórnie w tem samem miejscu, wskutek czego zostali przez policję zatrzymani, przyczem okazało się, że przyjechali z Warszawy. Bezpośrednio po wybuchu zatrzymano samochód na mostku opodal prochowni, w którym jechało dwóch pasażerów. Jeden z nich wyjął momentalnie flaszeczkę z jakimś płynem, nalał go na dłoń i potarł włosy, które natychmiast zmieniły swój kolor.

Tajemniczy blondyn stał się brunetem. Według postronnych informacyj, miano znaleźć przy nim kawałek sznura niby lontu.

Rząd pokryje wszystkie szkody.

Magazyny amunicji będą przeniesione, ale nie zaraz

Wicepremjer Bartel oświadczył kategorycznie, iż wszelkie szkody zostaną w zupełności przez rząd pokryte i niewątpliwie w ciągu jednego miesiąca nie będzie śladów po katastrofie. Przedewszystkiem władze zajmą się odbudową zniszczonych domostw mieszkalnych i zabudowań gospodarczych ludności wiejskiej. Również i zniszczone zakłady sanitarne na Prądniku Białym i w Witkowicach, a w szczególności te ostatnie zostaną całkowicie zrestaurowane. P. wicepremjer Bartel wyraził się z najwyższem uznaniem o władzach krakowskich, które wszystko zarządziły, aby dotkniętej ludności katastrofą przyjść z pomocą.

Co zaś dotyczy przeniesienia innych objektów amunicyjnych z okolic Krakowa, to p. wicepremjer Bartel oświadczył, iż popierać będzie postulaty w tym kierunku wyrażone przez reprezentację miasta Krakowa, jednakże połączone to jest ze znacznemi kosztami, wobec czego sprawa nie może być natychmiast załatwioną.

Małżeństwo słonia z kolibrem

skończyło się procesem rozwodowym.

Przed sądem wiedeńskim toczy się sprawa rozwodowa znanego powszechnie atlety, Teodora Lohrmana

Siłacz ten jest olbrzymem, wzrost jego wynosi 2 metry 10 ctm., ogromna, grzywiasta głowa nadaje mu wygląd człowieka z epoki jaskiniowej, a płomienne oczy podobno czarują kobiety.

Tego to olbrzyma i siłacza poślubiła przed trzema laty wątła, delikatna osóbka, panna Walli Röhrich, zwana w kole swych znajomych „kolibrem" z powodu niezwykłej ruchliwości.

Po kilku miesiącach pożycia małżeństwo czuło się już nieszczęśliwe...

Lohrman prowadził żywot spokojny, cichy, cały dzień ćwiczył swe muskuły, kładł się wcześnie spać, wstawał rano, nie uczęszczał do restauracji, teatrów i kawiarni, a małżonka jego nudziła się piekielnie i marzyła o zabawach, balach i wesołem towarzystwie.

Gdy robiła wymówki swemu mężowi, chwytał ją olbrzym na ręce i podrzucał jak piłkę pod sufit, ciesząc się, że zabawia w ten sposób rozkapryszoną żonę.

Pożycie kolibra z olbrzymem stawało się z każdym dniem nieznośniejsze.

Wreszcie pani Walli przypięła mu rogi i uczyniła to tak niezgrabnie, iż schwytana była na gorącym uczynku.

Rozszalały gniewem mocarz, wyrzucił przyjaciela żony przez okno, rozbijając nim szyby i druzgocąc okienice.

Żony nie zdołał dostać w swe ręce, albowiem uciekła i wniosła skargę rozwodową, zarzucając swemu mężowi brutalność i okrucieństwo.

Zlot chorągwi harcerskiej Zagłębia Dąbrowskiego.

W dniach 5 — 6 czerwca, odbył się zlot harcerstwa chorągwi zagłębiowskiej, która obejmuje powiaty: częstochowski, zawiercki, olkuski i będziński. Zlot odbył się w lasach jaworznickich w pobliżu Niwki. W zjeździe wzięło udział zgórą 1000 harcerzy na czele z komendantem Bujakowskim. Zlot rozpoczęto od nabożeństwa, odprawionego w kościele parafjalnym w Niwce. Podczas nabożeństwa śpiewał chór harcerzy.

Po południu odbyły się zawody sportowe: bieg na 200 mtr., skoki w dal z rozbiegu, rzut dyskiem, oszczepem itp. Zawody o tytuł mistrza hufca chorągwi nie odbyły się z powodu niepogody.

W drugim dniu zlotu komendant Bujakowski wraz z hufcowym Dzierżawskim i innymi złożyli wizytę komendzie harcerstwa chorągwi śląskiej, gdzie był obecny wojewoda Grażyński i szereg przedstawicieli instytucyj państwowych i społecznych. Po powrocie do swoich obozów komendant Bujakowski w asystencji prezesa chorągwi ks. Sobczyńskiego hufcowego Dzierżawskiego, d-ra Chomentowskiego i opiekuna p. Wróblewskiego, przeprowadził inspekcję wszystkich drużyn. Na specjalne wyróżnienie zasługują drużyny: 9-ta częstochowska, t. zw. „marków nocnych", która posiada kilka własnych warsztatów pracy, jak guziczarnię, stolarnię i fryzjernię, następnie czwarta drużyna sosnowiecka, 17 zawiercka. Po inspekcji nastąpiło rozwiązanie zlotu; komendant Bujakowski żegnał poszczególne drużyny.

Pomimo niepogody, jaka panowała podczas zlotu, nastrój wśród młodzieży harcerskiej był bardzo dobry, rozweselano się śpiewem, muzyką i grami towarzyskiemi. Przedstawicieli starostwa czy innych instytucji samorządowych i społecznych na zlocie nie było.

Walny zjazd wychowanków b. szkoły realnej H. Dietla.

D. 5 i 6 bm. odbył się zjazd wychowanków b. szkoły realnej H. Dietla. W zjeździe wzięło udział około 150 osób. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościołku Serca Jezusowego, gdzie mszę świętą odprawił ks. Olszewski, a kazanie wygłosił b. prefekt szkoły realnej ks. kanonik Raczyński. Po nabożeństwie uczestnicy zjazdu udali się do gmachu szkolnego, gdzie odbyła się akademja. Otwarcia akademji dokonał, witając zebranych pułkownik Szulc, poczem or-

kiestra szkolna pod batutą prof. Powiadowskiego odegrała kantatę, układu p. Kazimierza Meyerholda, b. wychowanka szkoły.

Na przewodniczącego powołano p. Tomasza Klepę, a na sekretarza dr. Rydera. Po krótkiem przemówieniu przewodniczącego i uczczeniu przez powstanie zmarłych kolegów przemawiali: p. dyr. Nowakowski, dr, Zieleniewski, p. Popławski i p. Michael.

Po zakończeniu akademji odbyła się wspólna fotografja, poczem prezydjum zjazdu udało się do płyty Nieznanego Żołnierza i grobu ś. p. H. Dietla, aby złożyć wieńce.

Po po południu p. Dietlowa, w pałacu swym podejmowała uczestników zjazdu podwieczorkiem. Wieczorem odbył się w sali gimnazjum im. Staszica raut.

Drugi dzień zjazdu rozpoczął się nabożeństwem żałobnem za zmarłych i poległych wychowanków szkoły.

W godzinach południowych uczestnicy zjazdu odbyli wycieczkę samochodami na Śląsk, a wieczorem w resursie przy walcowni milowickiej odbył się bankiet. W czasie bankietu zebrano 600 złotych na rzecz niezamożnych uczniów gimnazjum im. Staszica.

Na zakończenie uczestnicy zjazdu postanowili powołać do życia stowarzyszenie b. wychowanków szkoły realnej, urządzić zjazd za 3 lata i wystarać się w ministerjum o pozwolenie umieszczenia tablicy pamiątkowej pierwszego zjazdu, w murach szkoły. Z miłem wspomnieniem o zjeździe, uczestnicy rozjechali się w różne strony Polski.

Teatr polski w Katowicach.

Występ p. Jerzego Helmana w operze „Carmen".

Na scenie teatru katowickiego, w operze „Carmen", mieliśmy sposobność poraz pierwszy widzieć młodego śpiewaka p. Jerzego Helmana.

P. Helman reprezentował się w roli Toreadora.

Osoba młodego śpiewaka tembardziej interesuje szerszy ogół muzykalnej publiczności Zagłębia, bowiem jest on zawiercianinem, znanym tam i ogólnie lubianym. Należy przyznać, że już pierwszym swym występem p. Helman zdobył sobie ogólne uznanie publiczności, która zainteresowała się wiele młodym śpiewakiem. Godnie musiał p. Helman reprezentować rolę Toreadora, mając przy boku takich wykonawców głównych ról, jak p. Wermińska i Bedlewicz. I stwierdzić należy, że z roli swej wywiązał się należycie.

P. Helman jest jednocześnie doskonałym aktorem, co tembardziej potęgowało wrażenie, jakie wywierał na słuchaczy.

Co do śpiewu, to należy stwierdzić, że drobne usterki były. Przypisać to jednak należy pewnemu podnieceniu w związku z pierwszym występem p. Helmana. Usterki te zresztą nie psuły całości, wykonanej partji Toreadora, która odtworzona została przez p. Helmana wyśmienicie. Młody ten śpiewak dysponuje miłym i bogatym głosem. Gruntowne wyszkolenie, jakie p. Helman wykazał, podnosi jego produkcję na wyżyny artystyczne.

Sądzę, że partja Escamilla nie pozwoliła p. Helmanowi wykazać jeszcze całej pełni swych zalet śpiewaczych. Te jednak walory głosu przy wrodzonej muzykalności młodego artysty pozwalają wróżyć p. Helmanowi piękną przyszłość.

P. Helmana radzibylibyśmy widzieć na scenie katowickiej jaknajczęściej. J. P.

Kronika.

KALENDARZYK.

Czerwiec 8 Środa	Maksyma Felicjana Wschód słońca 3.17. Zachód „ 7.52.

Ogólna.

(o) **Koniec roku szkolnego dnia 21 czerwca.** Wbrew wszelkim innym doniesieniom rok szkolny we wszystkich szkołach w całem państwie zakończony będzie dn. 21-go czerwca b. r.

Z Sosnowca.

(s) **Z rynku pracy.** W ubiegłym tygodniu wskutek zwolnienia z miejscowych zakładów pracy przybycia z Kielc i Oświęcima, powrotu z Francji i zwolnienia ze służby domowej przybyło 323 bezrobotnych.

Ubyło natomiast w tymże okresie 414 osób.

Skierowano w okresie sprawozdawczym kandydatów na własne wolne miejsca 198, zapośrednicz-o 195, remanent wolnych miejsc 483, remanent bezrobotnych 9050, w tej liczbie 8340 mężczyzn i 710 kobiet

Sutuacja na miejscowym rynku pracy uległa zmianie na lepsze, dzięki przyjęciu do robót 140 osób przez magistrat m. Sosnowca.

Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich zatrudnionych jest ogółem 1327 osób, z czego na powiat będziński przypada 1077 osób, a na olkuski 250 osób.

Liczba bezrobotnych na terenie powiatów będzińskiego, zawierckiego i olkuskiego wynosiła ogółem 13575 osób.

W pow. będzińskim było bezrobotnych: Sosnowiec 3073, Będzin 1273, Dąbrowa 964, Czeladź 956, gm. olkusko-siewierska 1052 oraz inne miejscowości 2425, razem 9743 osób.

W pow. zawierckim: w gm. Rokitno-Szlacheckie 412, innych — 1568 razem 1970 osób.

W pow. olkuskim: w gm. Ogrodzieniec 527. gm. Bolesław 291, w pozostałych gminach 1043, razem 1852 osób.

Liczba częściowo bezrobotnych wynosiła 11716 osób, rekrutujących się wyłącznie z górników. W Sosnowcu było 1779 osób, pracujących po 3 dni w tygodniu; w Dąbrowie 2556 osób, procujących po 14 dni; w gm. olkusko-siewierskiej 3395 osób, pracujących po 4 dni oraz w Czeladzi 3986 osób, pracujących po 5 dni w tygodniu.

(s) **Ceny artykułów żywnościowych.** Ceny artykułów żywnościowych w Sosnowcu są następujące; słonina 3 zł. 50 gr. za klg., schab 3 zł. 40 gr., mięso wołowe 2 zł. 40 gr., mięso wieprzowe 3 zł., chleb 66 gr., masło śmietankowe 6 zł., masło zwyczajne 5 zł. 20 gr., kartofle 18 gr., kapusta 80 gr., jajko 18 gr.

(s) **Odczyt dr. Drobnera i jego żądania.** Onegdaj w sali związku kolejarzy dr. Drobner wygłosił odczyt na temat: „Zbrodnia i kara". Na zakończenie odczytu prelegent wzywał zebranych, aby wystąpili z żądaniem natychmiastowego zniesienia granicy między Polską a Sowietami, oraz podpisania układu o traktat handlowy.

(s) **Odsłonięcie sztandaru T. U. R. w Niwce.** W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste odsłonięcie sztandaru T. U. R. w Niwce. W uroczystości wzięły udział liczne delegacje związków zawodowych ze sztandarami, przedstawiciele poszczególnych oddziałów T. U. R. oraz paręset osób.

(s) **Wpadła pod auto.** Genia Lipmanowicz, lat 13, zam. w Będzinie udała się wczoraj autobusem do Sosnowca. Po przyjeździe autobusu przed dworcem w Sosnowcu, Genia Lipmanowicz nie zauważyła nadjeżdżającego samochodu i wpadła pod jego koła, doznając ciężkich obrażeń ciała. Dziewczynkę przewieziono do szpitala żydowskiego w Sosnowcu

(s) **Miły synalek.** Przed paru dniami wrócił do rodziców z domu poprawczego w Studzieńcu 17-letni Wacław Popiel (Topolowa 2). Niezadowolony z nagany jaką otrzymał onegdaj od ojca swego, rozpoczął razem ze swoimi kolegami atakować kamieniami mieszkanie rodziców, a kiedy ojciec jego wyszedł z mieszkania, miły synalek, rzucił się wraz z kompanami na niego i sromotnie go pobił. Wezwana policja pociągnęła do odpowiedzialności rozbestwionych wyrostków w osobach: Franciszka Usarka, Ludwika Fabjańskiego, Józefa Lipskiego i Józefa Rybczyńskiego.

(s) **Zaginął z pieniędzmi.** Edward Brożyna, lat 18, zam. w Sosnowcu przy ul. Racławickiej 24, uczeń. gimn. Zrzeszenia Rodzicielskiego wyszedł dnia 3 o godz. 15 z domu, by zakupić papierosy do sklepu i od tej pory nie wrócił. Brożyna miał przy sobie 300 zł. i zachodzi przypuszczenie, iż wyjechał do Gdańska.

(s) **Samobójstwo.** W sobotę o godz. 19 usiłowała się otruć esencją octową Anna Skrzypek, lat 36, zam. w Sosnowcu przy ul. Robotniczej 1. W zamiarze tym przeszkodził Skrzypkowej lokator Nikodem Garliński, który zdołał jej wyrwać z rąk butelkę, opróżnioną do połowy. Nieszczęśliwą odwieziono do szpitala na Lepiankach. Przyczyną rozpaczliwego kroku były nieporozumienia na tle małżeńskiem.

(s) **Co i komu skradli złodzieje podczas Zielonych Świąt.** Wilhelmowi Górnikowi z Łagiewnik na Górnym Śląsku skradła Anna Kozikowa 50 zł.

——

Marji Przybyle z Pszczyny skradł Abram Rosner (Pańska 4) 70 zł.

——

Karolinie Szygule z Tarnowskich Gór skradł nieznany sprawca 150 zł.

——

Kajetanowi Glince zamieszkałemu na kolonji „Piaski" skradziono 435 zł.

——

Marcie Białoń skradziono w pociągu 30 zł.

——

Sulimowi Rozenman (Towarowa 3) skradziono z kredensu 99 zł. O kradzież podejrzana jest służąca Agata Kapuścik.

——

Na kolonji Dańdówka niewykryci sprawcy dostali się do budki Arona Gutmana, gdzie skradli różnych towarów na sumę 790 zł.

Z Będzina.

(b) **Trup noworodka.** Onegdaj, przy łowieniu ryb, w stawie pod Będzinem przy szosie czeladzkiej, znaleziono trupa noworodka, w stanie rozkładu. Na głowie zwłok odkryto głęboką, ciętą ranę, zadaną ostrym narzędziem.

Przypuszczalnie zabójstwa dokonano przed dziesięcioma dniami. Policja będzińska prowadzi śledztwo.

(b) **Nożem przebija płuco.** Podczas sprzeczki, niejaki Władysła Kozera, ugodził nożem Bolesława Swierczyńskiego, przebijając mu prawe płuco. Kozerą zajęła się policja.

(b) **Nie dojechali na ucztę weselną.** Taksówka Nr. 6 prowadzona przez kierowcę Stanisława Fujarskiego, wioząca pp. druchny i drużbów na wesele, wpadła na przydrożny słup, wyrzucając gości na bruk. Ofiarami wypadku zostali drużbowie Józef Jaworek i Piotr Kunior, odnosząc ogólne cięższe potłuczenia ciała.

Przyczyną wypadku był pijany szofer.

(b) **Dobry połów.** Z ubiegłej niedzieli na poniedziałek, nieznani sprawcy w czasie nieobecności domowników zakradli się do mieszkania Fajgli Bernhert, zam. przy ul. Małachowskiego 3 i skradli: 2 futra, 2 zegarki, złotą broszkę wysadzaną brylantami, dolarówkę, kapy z łóżek i 600 zł, gotówką.

Z Czeladzi.

(c) **Organizacja bloku wyborczego.** W ub. tygodniu odbyło się przedwyborcze ze branie zaproszonych delegatów organizacyj społecznych. Po zagajeniu zebrania przez burmistrza A. Rączaszka wybrano prezydjum w osobach pp.: J. Kowalskiego, przewodniczący, J. Stalmacha, R. Machoniewskiego, Kwaskowskiego — asesorowie i Koprzywy — sekretarz. Następnie zabrał głos p. A. Rączaszek, który w rzeczowem przemówieniu omówił program prac przyszłej rady i podkreślił konieczność stworzenia w przyszłej radzie absolutnej większości o charakterze demokratycznym. Następnie zabierali głos pp. dr. Marczyński, Pieczyński, Kwaskowski i Nogaj, solidaryzując się z programem, nakreślonym przez p. A. Rączaszka i w imieniu swych organizacyj wyrazili gotowość stworzenia wspólnego bloku wyborczego.

W rezultacie wybrano do komitetu wykonawczego oraz prezydjum pp.: A. Rączaszka —przewodniczący, d-ra J. Marczyńskiego — zastępca.

Z Dąbrowy.

(d) **Wyjazd prezydenta.** Prezydent m. Dąbrowy p. Wł. Seroka, dziś wyjeżdża do Warszawy, na walne zgromadzenie akcjonarjuszów towarzystwa aprowizacji miast polskich w Warszawie.

(d) **Z zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta, postanowiono podpisać umowę z kupcami p. J. Niewiarowskim i A. Dobrowolskim, na dostarczanie aprowizacji dla mieszkańców Dąbrowy. Następnie uchwalono aby przy nowobudujących domach uwzględniane było urządzanie klosetów, łazienek i umywalek. Uchwała ta zapadła ze względu na przeprowadzanie kanalizacji miasta.

(d) **Ze sportu.** Niedzielne zawody piłki nożnej pomiędzy drużynami „Sarmata" contra „Dąbrowa" wypadły 2 : 0.

(d) **Deruś przytrzymany.** Głośnego zawodowego złodzieja Jana Derusia, który przed trzema tygodniami zbiegł konwojującemu policjantowi, wczoraj został wyśledzony i przyłapany.

Z Zawiercia.

(z) **Z posiedzenia wydziału powiatowego sejmiku zawierckiego.** Na ostatniem posiedzeniu w dniu 2 bm. wydział powiatowy przyznał zapomogi na budowę dróg, tym gminom, które rozpoczęły budowę dróg sposobem szarwarkowym, a mianowicie: Niegowa 1000 zł., Poręba 1200 zł., Kromołów 240 i Włodowice 500 zł.

Na budowę mostów i prze-

pustów otrzymały zapomogi nast. gminy: Mrzygłód 1500 zł., Kromołów 660, Mierzęcicie 3000, Rokitno Szlacheckie 500 zł., na budowę zaś studzien gm. Niegowa 500 zł. i Poraj 800 złotych.

Wydział powiatowy na wniosek komisji szkolnej szkoły rolniczej żeńskiej w Koziegłowach postanowił wyasygnować 1000 zł. na częściowe pokrycie wydatków wycieczki uczenic do Warszawy i Kutna, zakupić drugą maszynę do szycia za 400 zł., przyjąć dwie praktykantki, przysłane przez ministerjum Rolnictwa na czas od 1 lipca do 15 września br. oraz ustalono warunki przyjęcia i wpisowego na rok 1927/8. Opłata miesięczna równać się będzie wartorci 75 kg. żyta wg. giełdy warszawskiej.

Do komisji rozdzielczej granic gminy Poraj między gminami Koziegłówki i Żarki delegowano p. Marcina Łakotę z Włodowic.

Przyjęto regulamin dla lekarzy szkolnych oraz podzielono powiat zawiercki na 4 okręgi szkolne wg. ilości szkół i przedszkoli.

(z) **Poświęcenie kamienia węgielnego pod szkołę w Siewierzu.** Siewierz w niedzielę, 5 b. m. obchodził wielką uroczystość z okazji poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach szkoły powszechnej w Siewierzu.

Uroczystość rozpoczęto wysłuchaniem mszy świętej, poczem przy dźwiękach orkiestry strażackiej wyruszono pochodem na miejsce budowy szkoły, gdzie po dokonaniu ceremonjału poświęcenia kamienia węgielnego przez księdza proboszcza Szczepkę, odczytaniu aktu erekcyjnego, podpisanego przez starostę Cz. Kowalskiego, ks. prob. Szczepkę, prezesa komitetu budowy szkoły d-ra Stefana Gawlika, sekretarza komitetu Medejskiego Karola, skarbnika komitetu Korusiewicza Franciszka, kierownika szkoły Słabiaka, insp. samorządowego Stefańskiego i pozostałych członków komitetu i obywateli Siewierza, został umieszczony w puszce wraz z monetami i egzemplarzem „Dziennika Pracy—Expresu Zagłębia“, którą wmurowano w fundamenta szkoły.

Do licznie zebranej ludności przemawiał ks. prob. Szczepka i p. starosta Kowalski, którzy uwypuklili doniosłą rolę szkoły w wychowaniu młodzieży.

Największych starań nad budową szkoły, dołożył dr. Stefan Gawlik, który był jednym z pierwszych inicjatorów budowy szkoły, jak również jest zasługą wszystkich obywateli, którzy wiele przyczynili się do tego aby stanęła w Siewierzu wielka murowana szkoła.

(z) **Zjazd kierowników i rachmistrzów sejmikowych.** W ub. piątek w sejmiku zawierckim odbył się zjazd kierowników i rachmistrzów sejmikowych z nast. sejmików: Będzin, Zawiercie, Czestochowa, Olkusz i magistratu miasta Sosnowca.

Na zjeździe rozpatrywano sprawę ujednostajnienia rachunkowości komunalnej wg. ostatniego rozporządzenia prezydenta Rzplitej.

(z) **Wielki grad.** W sobotę, o godz. 3 po poł. w pow. zawierckim spadł wielki grad wielkości gęsiego jaja. Największe szkody poniosła północna część powiatu t. j. gm. Niegowa, gdyż we wsiach Chucisko, Bobolice i Ogorzelnik, straty w oziminie wynoszą około 50 proc. w Mirowie i Mzurowie 25 proc., w budynkach pokrytych dachówką całe dachy zostały zniszczone, gdyż od silnego uderzenia gradem, dachówka popękała, najdotkliwiej zostnł zniszczony dach na budynku plebanji i urzędzie gminnym w Niegowie.

(z) **Skutki kawalerskiej jazdy na rowerze.** Onegdaj w Porębie Jan Merta z Krzemiędy, jadąc szybko z góry na rowerze, najechał na drugiego rowerzystę z taką siłą, że rowery zostały strzaskane, a Merta odniósł poważne uszkodzenie głowy. W stanie bardzo ciężkim Mertę odwieziono do szpitala w Zawierciu, gdzie walczy ze śmiercią.

(z) **Pożar od pioruna.** W sobotę o godz. 6 rano we wsi Przybynów, gm. Poraj uderzył piorun w dom Józefa Dworaka, który doszczętnie spłonął.

70 krokodyli na schodach paryskiego domu.

Masowa ucieczka płazów z wanny, w której mieszkały.

Paryski uczony p. Andre Dervin jest ogromnym miłośnikiem zwierząt.

Niedawno bawił w Afryce na studjach zoologicznych i przywiózł stamtąd 70 małych krokodylów.

Jak długo zwierzęta te znajdowały się w stanie niemowlęcym nie wadziły nikomu i żyły spokojnie w pokoju kąpielowym, radośnie pluskając się w wannie.

W miarę jednak miesięcy przybywało im nietylko miary, ale i fantazji.

Przed kilku dniami krokodyle profesora A. Dervin stały się powodem niebywałego zamieszania w spokojnym pięciopiętrowym domu przy ulicy Gay Lusac.

Korzystając z niedomkniętych drzwi, wywędrowały na schody i poukładały się na kurytarzach różnych pięter.

Niektóre z nich wybiegły nawet na ulicę i przemknęły się do ogrodu luksemburskiego, gdzie znalazły znakomite schronienie w basenach wodotrysków.

Można sobie wyobrazić przerażenie lokatorów, gdy ujrzeli przed drzwiami swych mieszkań wcale podrosłe już potwory, zdradzające apetyt.

Zadzwoniły telefony, wzywające od policji ratunku.

Po kilku godzinach zdołano wreszcie schwytać 62 krokodyle i odesłano je do ogrodu zoologicznego.

Osiem potworów ujęto dopiero następnego dnia w ogrodzie.

HUMORYSTYKA.

Zgodna.

— Podobno twoja przyszła żona jest bardzo zgodnego usposobienia?

— O tak. Zgodziliśmy się, że w razie rozwodu koszty poniesiemy do połowy.

U frenologa.

— Widzi pan te guzy na mojej głowie? Czy pan mógłby z nich określić mój charakter?

— Z tych guzów pańskiego charakteru nie będę mógł określić, ale pańskiej żony z łatwością.

W kawiarni.

— Jestem Iks., lekarz medycyny. Za wypowiedziane tylko co do mnie słowa obraźliwe przypłacisz pan życiem.

— To się panu tylko tak zdaje. Albo ja głupi leczyć się u pana?

Nowy rozkład jazdy pociągów osobowych w Sosnowcu

ważny od dnia 15 maja br.

ODCHODZĄ:

Do Katowic: 0.16, 1.12 (pospieszny) 1.50 3.32, 4.07, 4.40. 5.47, 7.42, 7 53, 8.54, 9.39, 10.25, 11.09 12.36, 13.43, 14 48, 15.38, 16.50, 17.15, 17.38, 18.30, 19.13, 19.59, 20 15 (pospieszny), 21.18, 23.45.

Do Warszawy: 0,58 (pospieszny), 9.35 (pospieszny) 11.48, 17.08 (Warszawa-Wschodnia p. Dęblin), 22.38.

Do Dęblina: 2.55, 9.46.

Do Maczek: 1.30, 4.18 (wagon 2 i 3 kl. Sosnowiec—Kraków), 10.45, 21.00

Do Częstochowy: 5.00, 7.48, 14.20, 17.48.

Do Zawiercia: 6.45.

Do Ząbkowic: 9.05, 13.24, 15 00, (wagon bezpośredniej komunikacji do Warszawy i połącz. z posp.) 15.54, 18.50, 19.30, 23.31 (wagon bezpośredniej komunikacji Katowice — Łódź Kaliska).

Do Szczakowy: 12.41, 18 20.

Do Kazimierza: 5.55, 15.05, 18.50, 21.20.

Do Sędziszowa: 6.05 (kursuje od I.V do 30.IX).

PRZYCHODZĄ:

Z Katowic: 0.53 (pospieszny), 1.28, 2.48, 4.13, 4.58, 6.43, 7.44, 8.57 ,9.30 (pospieszny), 9.41, 10.38, 11.38, 12.38, 13.14, 14 14, 14.53, 15.50 16.58, 17.44, 18.16, 18.40, 19.25 20.50, 22.28, 23.23.

Z Warszawy: 1.10, (pospieszny), 7.31, 12.30 (Warszawa-Wschodnia p. Dęblin) 19.02, 20.12 (pospieszny).

Z Dęblina: 3.20, 19.56.

Z Maczek: 1.45, 4.37, 7.50 14.44.

Ze Szczakowy: 0.10 (wagon 2 i 3 kl. Kraków—Sosnowiec).

Z Ząbkowic: 3.54 (wagon bezpośredniej komunikacji Łódź Kaliska — Katowice) 5,42, 8.45, 11.06, 15.34, 16.44, 18.25, 21.15.

Z Zawiercia: 9.37.

Z Częstochowy: 10.20, 13.35, 17.34, 23.41

Z Kazimierza: 7.25, 16.40, 20.20, 23 30.

Z Sędziszowa: 22.50 (kursuje od I.IV do 30.IX).

Ze Strzemieszyc R.: 6.50 (kursuje tylko w dni robocze).

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Potrzebni elektromonterzy do reperacji motorów i urządzeń elektrycznych. Pożądana znajomość uzwojenia motorów. Zgłoszenia: Spółka Akcyjna „W. Fitzner i K. Gamper“ w Sosnowcu.

Potrzebna starsza panienka do sklepu. Wiadomość w Expresie.

Potrzebna do mniejszego interesu wspólnego niewiasta obeznana z handlem sklepowym jak również i domem z gotówką od 500 do 1000 zł., byt zapewniony do śmierci. Zgłoszenia do Administracji pod „Byt“.

Kupno i sprzedaż.

Sklep z urządzeniem do sprzedania. Piaski ul. Borowa 16. Marjanna Dyjówna.

Okazyjnie sprzedam magiel korbową. Wiadomość: w biurze dzienników Tomczyka w Kazimierzu.

Sprzedam sklep kolonjalno-spożywczy. Wiadomość w Expresie.

Do sprzedania biurko, łóżka, nocne szafki, stoliki z szachownicami. Sosnowiec, Robotnicza 18, Chmielewski

Bardzo tanio sprzedam maszynę bębenkową do szycia i haftu i krawiecką Singera bębenkową za 180 zł. Sosnowiec, Sielecka 27, m. 5 Pelsik.

Różne.

Roś Mikołaj zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

Stojek Jan zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez kop. Kazimierz

Zgubiono książeczkę wojskową, wydaną przez P K. U. w Sosnowcu, na imię Szlamy Załmy Krakauer.

Stanisława Kaliszówna zgubiła dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie.

Thiel Gustaw zgubił kartę wojskową wydaną przez 52 p. piechoty w Złoczowie.

Leon Sośnicerz zgubil portfel skórzany, który zawierał: 200 zł., książeczkę wojskową, kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Miechów, świadectwo na konia kasztana.

Meble różne: otomany mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, ulica Nowopogońska 17. Bracia Antczak

Zaginęła książka do cenzurowania druków w Starostwie Będzińskiem druk. „Energji“. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do Administracji „Dziennika Pracy-Expresu Zagłębia“, Sosnowiec za wynagrodzeniem.

Skradziono dowód osobisty Nr. 748639 WD. bilet okresowy wydane prze Warszawską Dyrekcję Kolejową na imię St fana Michty adjunkta stacji Sosnowiec, które unieważnia się.

Spółka Wydawnicza w Sosnowcu. Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 4.